DZIAŁANIE DUCHA ŚWIĘTEGO W MOIM ŻYCIU

„Duch Św. może "wylądować" w człowieku, jeżeli znajdzie w nim przynajmniej przyczółek dobrej woli, przyczółek zainteresowań duchowych, na którym może spocząć i zacząć "rozdmuchiwać" w nim swój ogień. Tam, gdzie jest wrażliwość na miłość, czyli zdolność do przyjęcia i dawania miłości, tam też jest najlepsze "lądowisko" dla Ducha Świętego, bo On sam jest Miłością".

Zawsze uważałam, że jestem osobą wierzącą, bo chodzę do kościoła, modlę się, organizuję spotkania modlitewne, wszystkim wokół pomagam, co więcej można chcieć, chodzący ideał.

Tak było do dnia 1 października 2011r., gdy w sposób niezwykły znalazłam się na spotkaniu wspólnot Odnowy w Duchu Świętym w Suwałkach. Uroczystość ta trwała wiele godzin, na koniec było umocnienie Duchem Św. Uklękłam, bo wszyscy klękali. Po pewnym czasie trwania modlitwy wspólnoty moje serce zaczęło bić tak mocno, że jest to zupełnie nierealne, aby serce człowieka mogło tak bić. Wewnątrz zaczęłam cała jakby „płonąć", czułam, że „spalam się" od środka, wystraszyłam się. Dwoma rękoma trzymałam bijące serce i pomyślałam: „Panie Boże, co się ze mną dzieje, czy ja umieram?" Wówczas Bóg przemówił do mnie przez osobę prowadzącą modlitwy mówiąc, że to Bóg przyszedł do mego serca i zaprasza mnie do wspólnoty Odnowy w Duchu Św., tam znajdę to, czego szukam i pogłębię swoją wiarę. Odpowiedziałam, że mam dużo różnego rodzaju obowiązków i nie mogę sobie pozwolić, aby kilka godzin w tygodniu poświęcić na spotkanie wspólnotowe. Bóg odpowiedział, że to On jest Panem czasu i jeśli przyjmę jego zaproszenie, to już nigdy nie będę się spieszyć, i znajdę czas na wszystkie inne zajęcia. Odpowiedziałam Bogu, że jeśli jest taka Jego wola, to ja się z nią zgadzam.

Od tego dnia zmieniło się moje życie, pomimo że wygląd mój zewnętrzny się nie zmienił, wewnątrz mnie żyje zupełnie inna osoba, przestałam się spieszyć, bo Bóg planuje mój dzień, w sercu mam ogromny spokój i radość, nigdy wcześniej tych uczuć nie znałam. Przedtem była głównie złość, bo choć tak bardzo się spieszyłam, siedziałam do późna w nocy, to ciągle miałam zaległości. Moją modlitwą było odmawianie paciorków, a teraz jest to dialog z drugą Osobą, choć Jej nie widzę. Zmieniam się ja, a przy mnie cała moja rodzina. Życie z Bogiem żywym i prawdziwym jest takie piękne, a te ogromne głazy jakie napotykam na swojej drodze przybliżają mnie do Niego.

Ewa

PARAFIA
p.w. ŚW. TOMASZA APOSTOŁA W EŁKU

ROK WIARY BIULETYN PARAFIALNY maj 2013

WIERZĘ W DUCHA, KTÓRY DZIAŁA

Duch Święty jest Osobą, żyjącym kochającym bytem choć pozbawionym ciała. Nie mogę go zobaczyć, usłyszeć, nie potrafię za pomocą swoich zmysłów dowieść Jego istnienia, co wcale nie oznacza, że Go nie ma, mogę Go poznać , ale ponieważ jest Osobą wymaga to wejścia w relację, rozmowy, prośby o pomoc, wsłuchiwania się w Jego głos. Ci, którzy przez wieki doświadczali Jego pomocy, wiedzą, że On jest dawcą siły, rozjaśnia nasze myśli, uzdalnia nas do odkrywania prawdy i szlachetnego działania.



Dzięki działaniu Ducha Świętego możemy odkryć w sobie obecność Bożą, zrozumieć Jego słowo i odnaleźć głęboką radość, wewnętrzny pokój i wolność. Duch Święty jest dla wierzących przewodnikiem na drodze wiary. Ten kto wierzy w Ducha Świętego przyjmuje prawdę o Jego istnieniu i modli się do Niego tak samo jak do Ojca i Syna oraz przyjmuje prawdę, że On przychodzi do serca, aby człowiek mógł poznać i pokochać Boga.

DARY DUCHA ŚWIĘTEGO



1. Dar mądrości
Jest on uczestniczeniem w mądrości Jezusa, czyli widzeniem ludzi, rzeczy i ich relacji takimi, jakimi widzi je On. Jest to dar patrzenia na rzeczywistość oczami Boga, widzenia wszystkiego w perspektywie wieczności. Św. Tomasz pisał o mądrości jako o „Bożym instynkcie". Dar mądrości jest związany bardziej z miłością niż z samym rozumem. Jego przeciwieństwem jest głupota, która jest brakiem smaku w sprawach Bożych. Głupota w myśleniu o życiu nie bierze pod uwagę krzyża, śmierci, kruchości życia; nie uwzględnia wogóle Boga, zawęża horyzont życia wyłącznie do doczesności.



2. Dar rozumu
Jest on sztuką wnikania w tajemnice Boże. Dar rozumu pojmuje relację między Krzyżem a Trójcą Świętą, między moim krzyżem a miłością Boga - w konkretnej perspektywie mojego życia, losu. Pomaga on rozumieć głęboko to, co najważniejsze: życie, miłość, śmierć. Bez tego daru człowiek nie jest w stanie patrzeć z odwagą na to, co się z nim dzieje, traci „Ducha". „Rozumnie" znaczy „biorąc pod uwagę Boga".



3. Dar rady
Jest on kunsztem orientacji w moralnej złożoności życia. Pozwala radować się życiem, jego prostą, codzienną osnową. Pozwala się nie gubić, niweluje niepokój rodzący wątpliwości, z których powodu człowiek odwleka podjęcie „moralnych" decyzji. Dar rady przynosi duchowy pokój, uzdalnia do entuzjazmu i do działania. Jest źródłem pasji życia.











4. Dar męstwa
Jest pokarmem nadziei. To głównie ten dar uwalnia człowieka od lęku przed największym wrogiem - śmiercią. Daje siłę „Ducha" potrzebną w trudnych doświadczeniach życia, takich jak choroby, rozłąki, sytuacje, o których wiemy, że nie będą miały ziemskiego happy endu. Dar męstwa pomaga czerpać siłę do życia z samego źródła witalności: z Boga samego.

5. Dar umiejętności
Jest on poznawaniem prawdy o Bogu i budowaniem wiedzy o sobie, ludziach i świecie na tej właśnie prawdzie. Tak o tym darze mawiał święty Proboszcz z Ars: „chrześcijanin natchniony przez Ducha Świętego potrafi rozróżniać. Oko świata nie widzi dalej niż życie, tak jak i moje oko nie widzi dalej niż do tego muru, gdy drzwi kościoła są zamknięte; lecz oko chrześcijanina widzi aż po głębię wieczności". A Św. Teresa z Lisieux: „Wiedza Miłości, och tak! (...) Tylko takiej wiedzy pragnę!".

6. Dar bojaźni Bożej
Jest on taką miłością do Boga, która świadoma jest własnej kruchości. To lęk przed tym, aby nie zerwać z Nim relacji, poczucie głębokie, że Bóg jest tajemnicą, z którą nie można igrać; lęk przed tym, że nie jest się w stanie sprostać wielkiej, Boskiej miłości, a równocześnie silne pragnienie bycia całym dla Boga. To dar, który owocuje odpowiedzialnością za siebie i innych. Bojaźń wobec Pana nie jest czymś, co miażdży, ale czymś, co poszerza serce i daje radość. W tym sensie jest syntezą biblijnej duchowości.

7. Dar pobożności
Jest on zdolnością traktowania Boga jako Ojca. Czyli bycia wobec Niego na sposób synowski; prosto, z ciepłym szacunkiem, czule; wychwalając Go i adorując. Ale pobożność wyraża się również w sposobie odnoszenia się do ludzi. Pobożność ma swoje źródło w świadomości, że jest się dzieckiem Boga. I jest tej świadomości siłą oraz owocem. A jeśli się tego poczucia nie ma, to źle się traktuje zarówno Boga, jak i ludzi.